

KATOLIK

PISMO POSWIECONE LUDOWI KU CNOTCIE, NAUCZE, ZBOGACENIU!



Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo; czytać, to poznawać prawdę. (Treść słów Papięży PIUSA X. LEONA XIII)

Nr. 49.

Wychodzi we Wtorek i Piątek
Cena kwartalna 1 M. (70 cent.)

Bytom-Rozbark, 25. Czerwca 1886.

Za ogłoszenia płaci się 20 fen.
od najmniejsza wiersza drobnego.

Rok XIX.

Dobry uczynek i jego nagroda.

(Ciąg dalszy).

Ślady tego okrutnego zwierza drapieżnego były wyraźne, na których widok rotmistrza dreszcz przeszedł, mniemając, że mu miłsze jest sąsiedztwo zdradzieckich Indyan, niż tych dzikich bestyj.

„Niech nas Bóg broni od obojga,” zawołała Marya. „Spodziewam się, że dostatecznie siły nasze w ciągu dnia tego pokrzepimy, aby się przyszłej nocy od wyspy tej oddalić. Jeżeli świeży i pomyślny wiatr pozostanie tak jak teraz, to za pomocą boską znacznie się przybliżymy do celu naszej nadziei.”

Przez cały dzień mogli spokojnie spać, gdyż ich najniebezpieczniejsi sąsiedzi, krokodyle przebywające u tej wyspy, były nasycone, a inne zwierzęta drapieżne nie mają odwagi przez dzień wyjść z swych pieczar, gdzie się kryją, aż nadejdzie noc i czas ich wycieczek na zdobycz.

Gdy po długim i gorącym dniu nadeszła noc z chłodnym i świeżym powietrzem, które z gór nad powierzchnią kanału powiewało, skierowali łódź mieszczącą w sobie jeszcze dosyć zapasów żywności, ku głównej rzece Ganges, podnieśli żagle, wiosłując wprost w szeroką i bystrą tę rzekę. Wiatr rozdał żagle i pędził łódź spieszenie po powierzchni wody.

W drodze napotykali liczne łódzie płynące tam i napowrót, lecz żadna nie zbliżyła się do nich. Szerokość rzeki dozwalała wymijać im z daleka. Nie wstrzymując się, dążyli dalej. Miasto Benares i inne miejscowości powstańcze mieli już za sobą, przybyli nie wiedzieć kiedy do Kalkuty. Przybywszy tam, dopiero spostrzegli, że się już znajdują w bezpiecznym miejscu, z czego się niezmiernie ucieszyli, tymbardziej, gdy spostrzegli zbliżający się do nich okręt angielski z wojskiem, a zbliżywszy się ku niemu, opowiedzieli załodze okrętu tego swe cudowne ocalenie.

W Kalkucie znajdujemy później w domie, w którym dawniej major mieszkał, znane nam osoby. Straszne chwile ich ucieczki leżały poza niemi niby sen okropny, lecz Marya siedziała osłabiona i wycieńczona na siłach w wygodnym krześle, widać było, że przebyła ciężką chorobę. Pani majorowa, jej mąż i rotmistrz potrafili ocenić, że tylko Maryi mają życie swe do zawdzięczenia, dla tego też dokładali wszelkich sił i troskliwości w pielęgnowaniu swjej wybawicielki. Mężczyźni się cieszyli, lecz niewiasty zdawały się smuć.

„Czego się trapić?” zawołał major, „czyliż nie żyje jeszcze stary Bóg, który nas oswobodził z rąk zdradzieckich skrytobójców w Delhi? Czyliż ręka Jego teraz ma być krótszą? Czyliż si-

gnoś i sprawiedliwość nie jest po naszej stronie. Dziękuję Bogu, że znów jestem w stanie pochwycić miecz, aby ukarać tych łotrów.”

Słowa ostatnie były skierowane do oficerów udawających się do wojska, które następnego dnia miało odpłynąć do Delhi, owego ogniska rewolucyjnego i głównej siedziby spiskowców, aby go zdobyć. Major i rotmistrz z odwagą i uciechą szli do boju, chociaż wiedzieli jakie ich niewygody, cierpienia i niebezpieczeństwa czekają. — Dwa serca sylke drżały.

Rozłączenie drugiego dnia było nader ciężkie, lecz wszelka tkliwość musiała być przezwyciężoną, a gorące modły niewiast im towarzyszyły.

Kilka miesięcy nie nadeszła żadna wiadomość od mężczyzn, którzy już nie jedną walkę stoczyli z nieprzyjacielem, mszcząc się za zbrodnie i okrucieństwa na niewinnych popełnione. Nareszcie udało im się po zaciętych walkach zdobyć Delhi. Powstał straszny bój, kapiel krwawa, okropna, jaka rzadko kiedy się zdarza. Miasto zostało do szczytu zniszczone i w gruzy zamienione. Anglicy zostali zwycięzcami, szerząc śmierć i zniszczenie, niestety nie mniejsze, jak dawniej Indyanie pomiędzy Anglikami. Mordowanie, wieszanie, strzelanie buntowników trwało kilka dni bezustannie, podczas gdy oddział wojska wysłany w pogoń za uciekającymi Indyanami, przywodził co chwilę gromady pojmanych.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości z całego świata.

Monachium. W Niedzielę na Zielone Świątki o godzinie 7 wieczorem stał się wypadek niesłychany. Król bawarski Ludwik przechadzając się po ogrodzie zamkowym w Bergu rzucił się do jeziora i utonął. Prawdopodobnie sam sobie życie odebrał. Razem z nim zginął także lekarz Gudden, któremu polecono opiekować się chorym królem.

Król Ludwik urodził się 1845 roku. Wstąpił na tron w roku 1864 po ojcu swym Maksymilianie. Z początku lud go bardzo pokochał, bo to był dobry i szlachetny człowiek. Na króla jednak się nie zdał. Mało się mieszał do rządów krajem, budował pyszne pałace, które dużo kosztowały pieniędzy, a do których prawie nikogo nie wpuszczał, bo ludz nie lubił. Szczególniej od kobiet stronił. Ale na takie budowle trzeba było dużo pieniędzy, to też król narobił długów aż siedem milionów marek. Wierzyliście pozwali króla przed sąd, bo każdy, a więc i król musi zapłacić, co winien. Wtedy krewniacy królewscy i ministrowie doszli do przekonania, że król zwaryował. Waryat zaś przecie nie może rządzić ani krajem, ani nawet sobą. Więc postanowiono rozciągnąć nad królem opiekę lekarską, jako nad chorym, zmniejszy mu płacę, której pobierał przeszło po 3 miliony marek rocznie, a z oszczędzonych pieniędzy spłacać długi. Regentem kraju, to jest zastępcą króla, obwołano jego stryja, księcia Luitpolda. Ale sam król nie chciał się na to zgodzić,

a gdy przyjechała do niego komisya, aby zbadać jego zdrowie i nakłonić do przyzwolenia, kazał wszystkich jej członków aresztować. Po kilkunastu godzinach jednak komisya została wypuszczona z pod straży, a króla zawieziono do zamku Bergu, gdzie opiekować się nim miał doktor Gudden przy pomocy dozorców. Przyjechawszy na zamek, król poszedł z doktorem na przechadzkę do ogrodu, a za nimi postępowali dozorczy, którym jednak kazano oddalić się. Po jakimś czasie dozorczy spostrzegli, że ani króla, ani lekarza w ogrodzie nie ma. Szukając ich, ujrzeli na brzegu jeziora miejsce wydeptane nogami, a na wodzie czapkę pływającą, domyśliłi się więc, co się stało. W parę godzin wydobyto z jeziora dwa ciała: króla i dr. Gudden, który miał twarz podrażaną i ubranie rozdarte. Jakim sposobem obaj utonęli — czy król sam chciał się utopić, a lekarz go ratował, czy też może król chciał lekarza zapchnąć do jeziora i sam za nim wpadł do wody — nie wiadomo.

Po tej strasznej śmierci Ludwika ogłoszono królem jego brata, Otona; ale że i ten jest waryatem, przeto w jego imieniu rządzi krajem regent, książę Luitpold.

W tych dniach zebrała się w Monachium Izba wyższa sejmu bawarskiego. Obie Izby wyższa i niższa, zajmą się przedewszystkiem zatwierdzeniem rozporządzeń, wydanych przez ministerium i przez regencyę. Nie ulega wątpliwości, że sejm zażąda od gabinetu wyjaśnień, dotyczących się postępowania ministrów wobec zmarłego króla. Gabinet będzie musiał wytłómaczyć się z niedosć starannego czuwania nad bezpieczeństwem chorego monarchy, któremu pozwolono przechadzać się nad brzegiem jeziora w towarzystwie jednego tylko lekarza, liczącego 62 lat życia i nie dość silnego, by mógł poskromić wybuchy szaleńca. Na jednym z pierwszych posiedzeń sejmu przedłoży gabinet wnioski dotyczące się listy cywilnej. Wynosi ona 5 milionów dawnych złotych bawarskich. Książę Luitpold ma pobierać z tego 200,000, reszta będzie przeznaczoną na umczenie długów, zaciągniętych przez Ludwika II.

Ciało zmarłego króla przewieziono w nocy z Peniedzialku na Wtorek z zamku Berg do Monachium. W Środę odbyła się sekcya, której dokonał dr. Rüdinger przy pomocy trzech lekarzy. Na czaszce, równie jak na mózgu i jego oponach, znaleziono ważne zmiany, pochodzące częścią z nieprawidłowego rozwoju, częścią z cierpień o charakterze zapalnym.

Dnia 14. bm. o godzinie 8 1/2 wieczór odbyło się w dziedzińcu zamku Berg pobłogosławienie zwłok królewskich przez dziekana Turka i trzech innych kapłanów nadwornych. Następnie włożono zwłoki w pojedynczej tymczasowo trumnie do czterokonnego karawanu celem przewiezienia ich do Monachium. Za karawanem jechały trzy powozy wśród powszechnego placzu publiczności. Począwszy od monachijskiej dzielnicy Sendling, eksportował zwłoki oddział ciężkiej kawalerji. Zwłoki przywieziono do stolicy o godz. 1 m. 20 w nocy, nadspodziewanie wczes, wskutek czego uniknięto zbiegowiska ludności. Następnie przeniesiono zwłoki do królewskiego zmnku rezydencyjnego, gdzie je złożono na katafalku. Cesarzowa austriacka, przebywająca w Feldafing, przesłała do Bergu wspaniały bukiet.

Królowa matka niebożczyka Ludwika II była już chorą, gdy ją doszła wieść o strasznym wypadku. Można to uważać za prawdziwy cud, że wiadomość ta o śmierć jej nie przypadła. Wiadomo, że dostojna monarchini, od roku 1846 wdowa po Maksymilianie II, jest księżniczką pruską. Przed 12 laty przeszła na łono katolicyzmu i odtąd jest oddaną całkowicie pobożności i dziełom miłosierdzia. Nie masz rewii niewiasty w Niemczech, powiada jeden z dzienników bawarskich, któraby przeszła cięższą szkołę doświadczeń. Po między zmarłym synem a matką, nigdy nie było porozumienia i harmonii dusz. Jednym z jej najszerszych przyjaciół był opat Benedyktynów monachijskich, ks. dr. Haneberg. W jego ręce złożyła wyznanie wiary. Gdy się cesarz Wilhelm o jej zamiarze dowiedział, odradzał jej zmianę wiary, ale postanowienie jej było niezłomne. Odtąd styczności jej z dworem pruskim ustały. Zimą chodziła często pieszo i w czasie największej zimy do kościoła Panny Maryi, a stamtąd do Terytynów. Prosiła, aby ją przyjęto do trzeciego zakonu Serwitów i przyoblekła czarny szkaplerz. „Jestem matką boleści“, mawiała, „pragnę przeto oddać się pod opiekę Matki Bolesnej.“

Testamentu po zmarłym królu nie znaleziono. Serce jego zostanie umieszczone w srebrnej kapsułce w kościele Altoetting. Ludwik II. miał chwile, w których się uważał za Ludwika XIV. Jadał o północy i chociaż obiadował sam, kazał nakrywać na 20 osób. Przy tych ucztach tajemniczych jadł bardzo wiele i pijał mocne wina. Kim ci tajemniczy współbiesiadnicy byli, to służba edgadywała z rozmów, które monarcha toczył z niewidzialnymi. Rozmowy te trwały niekiedy całe godziny.

Zamek Chiemsee chce podobno zakupić królowa hiszpańska, która niezadługo przybędzie w tym celu do Bawarii. Kosztowne budowle i pałace zbudowane, albo pozaczynane przez króla Ludwika II, mają przejść na własność państwa.

Pogrzeb zwłok nieszczęśliwego króla odbył się w Sobotę 19 b. m.

— Parlament zbierze się na nowo w Piątek 25. tm. Zdaje się że k. Bismarck nie będzie brał udziału w obradach parlamentu, ponieważ zamierza wyjechać do wód. Nie wiadomo z pewnością, czy przedłożony zostanie parlamentowi projekt o podatku od wódki, który komisya sejmowa odrzuciła.

— Niemieckiemu socjaliście Mostowi, który przez sąd w Chicago został skazany na rok więzienia, grozi nowy proces, ponieważ mają być dowody, że ostatnie zaburzenia miały być przez niego wywołane.

— Przy budowie prowincjonalnego zakładu dla niewidomych w Königsthal jest zatrudnionych 40 korygendów z Chojnickiego domu poprawy. Dnia 11 b. m. wieczorem podnieśli oni rokosz, włamali się do spiżarni i pijani rozbijali co im pod rękę podpadło. Ostatecznie policyanci powstrzymali ich od dalszych wybrzków; trzech hersztów odwieziono do więzienia w Gdańsku.

— Biskup limburgski ks. Bernard Roos, na żądanie Ojca św., przyjął godność arcybiskupa fryburskiego.

— Gazeta berlińska pisze, że władze rosyjskie wydały z Nowego Dworu pod Warszawą właściciela tartaku Volkmera i jego robotników, samych Niemców. Jeneralny konsul w Warszawie i ambasador niemiecki w Petersburgu daremnie się starali, by nakaz wydający obywateli niemieckich cofnięto. Dwóch robotników, Möllera i Morenza odstawiono pod eskortą żandarmów do granicy kolejną. Koszta podróży za siebie i za żandarmów zapłacili wygnańcy, — żandarmom musieli nawet podróż z powrotem wynagrodzić, bo inaczej byłoby im trzeba piechotką do granicy powędrować. Zawiadawcy tartaku, p. Wenzel, wolno pozostać jeszcze przez dwa tygodnie, właścicielowi zaś, p. Volkmer, przedłużono pobyt o 16 dni. Na zapytanie, dla czego władze rosyjskie ich wydają, nie odebrali odpowiedzi.

Austria. W Krakowie odbył się 19go bm. 50-go jubileusz kapłaństwa byłego biskupa wileńskiego, X. Adama Stanisława Krasieńskiego. 20 lat był na wygnaniu, a od trzech lat tu mieszka.

Franoya. Dzień 16 Czerwca był dniem 11 rocznicy położenia kamienia węgielnego

pod kościół „Sacré Coeur.“ (Serca Jezusowego). Kardynał arcybiskup paryski urządził na ten dzień wielką pielgrzymkę. O godzinie 9 odprawić miano wielką mszę, na którą zaproszono wszystkich katolickich senatorów i deputowanych. Wedle programu mieli następnie uczestnicy oglądać kościół i jego niedokończoną jeszcze budowę. Po południu bractwa religijne i katolickie odbyć miały pielgrzymkę do Montmarte. Policya obawiając się demonstracyi zarządziła środki ostrożności.

W Rosyi ogłoszony został rozkaz, żeby w tym roku wzięść do wojska w całym państwie rosyjskiem 235 tysięcy młodych ludzi.

Angielska królowa zgodziła się na to, żeby terazniejszy sejm rozwiązać i żeby ludność w całym kraju nowych posłów do nowego sejmiku obierała. Sposób taki obrano na to, aby przekonać się, czy większa część narodu angielskiego nie chce naprawdę dać krajowi irlandzkiemu większej swobody i pozwolić rządzić się samemu. Nowi posłowie, gdy zbiorą się na sejm, będą nad sprawą Irlandyi radzili i dawali swe głosy. W Irlandyi będzie na przyszłość taki porządek zaprowadzony, za jakim większa część nowych posłów na sejmie da swe głosy.

— W Irlandyi zaów ludność się burzy. W jednym mieście przyszło do walki z wojskiem, w której siedem osób zabito a szesnaście raniono.

We **Włoszech** w pewnym mieście wybuchła cholera nawet pomiędzy żołnierzami, kilku już podobno umarło.

Przyjęcie

Najprzewielebniejszego Biskupa-Sufragana

Ks. dr. Gleicha

w Bytomiu

dnia 17. Czerwca 1886.

Domy ulic, przez które się pochód odbył były gustownie w zielen przystrojone, niemniej i dworzec. O godzinie 5 tej nadjechał pociąg, z którego wysiadł Najprzewielebniejszy ks. Biskup w towarzystwie swego kapelana i ks. Schirmeisena, który naprzeciw do Pyskowie pojechał. Przeszedłszy szpaler, utworzony z kilkadziesiąciu tutejszych mieszczan, udał się do pobocznej sali, gdzie go powitali ks. dziekan Hruby z Bielszowic i ks. Stabik z Siemianowic, a po przybraniu się w biskupie szaty, wyszedł z dworaa, przed którym go dzieci szkolne oczekiwały. Tutaj mała dziewczynka wystąpiwszy prosiła o biskupie błogosławieństwo. Przy pierwszej bramie tryumfalnej oczekiwał ks. Biskupa pierwszy burmistrz miasta, p. dr. Brüning i setysy parafialnych wsi. Po przywitaniu wysiadł ks. Sufragan do cztero-konnego powozu i pojechał szpalerem utworzonym przez wszystkie związki tu istniejące i górników, poprzedzony przez około 40 gospodarzy ozdobionych w szery, na dzielnych koniach. U bramy przy Piekarskiej ulicy powitał ks. proboszcz Benczek otoczony gronem kapłanów w liczbie około 50 ks. Sufragana, poczem udał się w procesyi do kościoła farnego. Po udzieleniu błogosławieństwa wysiadł przewielebny Arcypasterz do powozu, udając się na nowo wybudowaną fary przy kościele św. Trójcy. Następnie przemaszzerowali obok fary okoliczni gospodarze na koniach z muzyką na czele, górnicy, czeladź katolicka, członkowie towarzystwa św. Alojzego, związek żołnierski (Kriegerverein), związek strzelców, ogniovców i t. d.

W Piątek i Sobotę udzielał Najprzewielebny Biskup sakramentu bierzmowania w farnym kościele.

W Niedzielę przed południem o godzinie 7. rozpoczęła się uroczystość poświęcenia kościoła św. Trójcy, poczem odprawił Arcypasterz pontyfikalne nabożeństwo zakończone odśpiewaniem „Te Deum“.

Na nabożeństwie byli obecni pomiędzy innemi: prezydent regencyjny hr. Zedlitz-Trützschler, major Szmula, hr. Ballestrem, landrat Wittken, obaj burmistrzowie tutejsi, dr. Brüning i Müller, nieomal całe kolegium magistrackie i deputowani miejscy, pułkownik Mach, major Klinge, jeneralny dyrektor Erbs i wielu znaczniejszych obywateli miejskich różnego wyznania.

O godzinie 2. po południu odbyła się uczta w sali p. Schrödera, do której zasiadło 130 osób, pomiędzy temi, oprócz wyżej wymienionych znajdowali się także prezydent sądu ziemiańskiego p. Gryczewski, rabin dr. Rosenthal, grono nauczycieli gimnazyalnych i znaczny zastęp okolicznego

duchowieństwa. Pierwszy toast wznosił Najprzew. Biskup na cześć Ojca św. i Cesarza, dodając, że lud górnośląski pomimo różnych pokus, zachował uczucia religijne, czego najlepiej dowodzi nowo-wybudowana, tak wspaniała świątynia, a gdzie religia panuje, tam panuje także szacunek do zwierzchności. Lud górnośląski trzyma się ściśle nauki swego Kościoła katolickiego, jak niemniej swego Cesarza. Prezydent regencyjny wznosił toast na zdrowie nieobecnych, chorobą złotonoego Najprzewieleb. Księcia-Biskupa Roberta, życząc mu jak najrychlejszego wyzdrowienia. Pan major Szmula toastował na zdrowie Przewielebnego Biskupa-Sufragana Gleicha, który dziękując za to, wynurzył także podziękowanie wszystkim, którzy się jakimkolwiek sposobem przyczynili do budowy nowo-poświęconego kościoła, szczególnie budownicemu p. Jakischowi. Podczas uczy nadszedł telegram, że Najjaśniejszy Monarcha udzielił raczył budowniczemu nowego kościoła w dowód uznania order korony IV. kl., co pomiędzy obecnymi wielką radość wywołało.

Wieczorem o godzinie 9. rozpoczął się zapowiadany pochód z pochodniami, w którym udział wzięło około 300 górników ze swemi lampami przy odgłosie muzyki. Także przeszło 300 członków różnych stowarzyszeń tutejszych z lampionami, postępując ulicą kolejową, gliwicką na rynek, gdzie w czworoboku obszernym przez wojsko przed ratuszem otworzonym, członkowie straży ogniowej i turnerów wykonali pisy z pochodniami, poczem radca sądowy p. Grützner miał przemowę do ks. Sufragana, będącego gościem burmistrza w mieszkaniu jego na ratuszu. Ks. Sufragan podziękował serdecznymi słowy po niemiecku i po polsku za wszystkie dowody okazanej mu czci i szacunku. Po odśpiewaniu dwóch piosen przez oba tutejsze związki śpiewackie, zakończyła się cała uroczystość ku zadowoleniu wszystkich. Nadmienię nam wypada z uznaniem, że nawet innowiercy brali żywy udział tak w przystrojeniu domów swoich, jak i przy innych uroczystościach, za co zasłużyli na podziękowanie.

W Poniedziałek i Wtorek udzielał Najprzewielebniejszy Arcypasterz sakramentu bierzmowania, do którego się około 14 tysięcy osób zgłosiło.

Z bliższych stron.

Rozbark. Ks. kapelan Garnczarski z Biskupic został przesadzony za pierwszego kapelana do Oleśna. — Prezentę na probostwo w Starych Tarnowicach otrzymał tamtejszy duszpasterz ks. Thomas, a dla Rept tamtejszy duszpasterz ks. Ciupke. — Książęco-biskupi komisarz ks. Nerlich w Niem. Piekarach został mianowany lokalnym inspektorem katolickiej szkoły w Piekarach, w Józefce i w Szarleju.

— Pewna służąca, Marya Czech, wyludziła pomiędzy swemi trzydziestu znajomymi po 3 mkr. i więcej, niby na założenie kasy pogrzebowej. Pieniądze te spotrzebowala na swą korzyść. Sprawa się wydała i została za oszukaństwo na 15 marek lub 5 dni więzienia przez sąd bytomski skazana.

— Szanujcie grzyby. Nadszedł czas zbierania grzybów, lecz przez niewłaściwe zbieranie tej pożytecznej rośliny grozi obawa, że niedługo zupełnie wyginie. Przy zbieraniu grzybów nie należy korzenia zupełnie wyrwać, tylko nad powierzchnią ziemi zerznąć, a pozostały w ziemi korzeń pokryć ziemią. Zbierajcie tylko wyrosłe grzyby, pozostawiając dopiero wyrastające z ziemi.

Królewska Huta. Zgromadzenie ogólne robotników odbędzie się w Niedzielę 4go Lipca w strzelnicy (Schiesshaus) o godzinie 4. po południu. Niech się robotnicy przygotowują, bo będą ważne rozprawy.

K. Heda.

Stary Bieruń. W Sobotę przed świętami znaleziono wieczorem w lesie ciemnickim trupą kobiety, która przed kilku godzinami wyszła z domu zupełnie zdrowa po trawę. Ponieważ trup obłany był na twarzy krwią, a wnetrzości w części z ciała wychodziły, przeto sądzono, że tę kobietę ktoś zamordował. Doktorzy jednak, którzy ciało rozbierali, uznali, że śmierć nastąpiła skutkiem nagłego poronienia (kobieta ta była przy nadziei).

Jak ostróżnie trzeba się obchodzić z bronią, poucza świeże nieszczęście, jakie spotkało panto-farza R. z Wygorzeli. W drugie święto strzelały niedorostki z starej strzelby dla zabawy. R. przyglądając się, zachciało mu się też spróbować. Zaledwie jednak strzelbę wziął do ręki, strzelba puściła, urywając biedakowi mały palec i kalecząc całą lewą rękę tak, że kilka tygodni leczyć się będzie musiał.

Jak słyhać, będziemy niedługo w Starym Bieruniu obchodzić niezwykłą uroczystość. W końcu tego miesiąca bowiem będzie w kościele bieruńskim syn tutajszego obywatela obchodził swe prymicie kapłańskie. Wielka to radość i honor dla Bieruniaków, a mianowicie dla pode-

Waga sprawiedliwa.

Podpisani polecają

codziennie świeżo paloną, wyśmienitego smaku

KAWĘ

funt po 80, 90, 100, 120, 140, 160 fen.
niepaloną funt od 60 fen. do 1 mk. 20 fen.
oraz wszelkie inne

towar korzenne

najlepszego gatunku po najtańszych cenach, prosząc o łaskawe względy.

Wincenty Krahl, P. Góretzki,
Bytom. Rajtszula Nr. 1. w Rozbarku.

Towar dobry

Maszyny do młocenia

grysem 65 lat przy długoletniej gwarancji oraz
Maszyny do siewki, tłocznie owsa pumpy,
do gnojówki, sikawy do ognia, dzwony
różnego rodzaju wykonywa i poleca

fabryka maszyn

E. Loesch w Opolu.

Albert Kozłowski w Zabrze

malerz pokojowy, dekoracyjni lakierniki
poleca się do wykonywania wszelkich robót w zawód jego
należących jako to:

lakierowanie drzwi, okien, przedmiotów blaszanych,
kolorowo i białe, także przedmioty szne-
cerstwo, malowanie kościołów i dekoracyjni
wykonują według życzenia gustownie i czysto.
Wykonuję tylko rzetelną i czystą robotę przy skro-
niedze po odpowiednio tanich cenach.

80 fen.

funt palonej kawy czystego smaku, silna

Kawa Jawa wyśmienita palona	1,20 Mk
" perłowa	1,20
Cukier twardy od ezubka bez "papieru" ważony	30 fen.
Faryna biała	28 fen.
Cykorye wszelkiego gatunku po cenach fabrycznych.	
Mydło jęderne odważony funt	27 fen.
" zupełnie suche	30 fen.
Soda kryształowa najlepsza	8 fen.
Petrolen amerykański	16 fen.

poleca

Heinrich Krist,

Królewska Huta, naprzeciw farnego Kościoła.

Najlepszy dowód, jakim wzięciem się moja kawa i wszelkie
inne towary kolonialne cieszą, że konkurencji moje inzeraty do-
słownie przedrukują.

Fabryka asfaltu, papy na dachy i cement drewniany

Ludwika Katz w Katowicach

poleca wszelkiego rodzaju roboty asfaltowe dla kościołów, fabryk, bro-
warów, gorzelni, mostów, podwórz, balkonów, chodniki, trotuary, sieni,
stajni i chlewów, piwnic itd. oraz odosobnienia przy nowych budynkach
i kloak

Nakrycia dachów, papą i cementem, poprawy i reparacje starych
dachów.

Kosztytary darmo i franko.

Franc. Letzel,

w Bytomiu przy Bulewarze,

poleca:

Żelazo walcowane wszelkiego gatunku
dla kowali, szyny do budowl, cynk,
cement, papę dachową

przez urząd jako ogniotrwałą uznaną, zamki, wszel-
kie artykuły do budynków potrzebne, narzędzia
rzemieślnicze — rewolwery, teszyny i flinty, na-
rządza kuchenne i gospodarskie, wagi decymalne,
sieczkarnie, plugi, osi itd.

Hermann. Perl,

w Bytomiu Bahnhofstrasse Nr. 12.

Sprawiedliwa waga.

Najtańsza usługa.

KAWA

codziennie świeżo palona, wyśmienitego smaku fant
80, 90, 100, 120, 140, 160 fen. — Niepalona funt od
60 do 120 fen.

Cukier i wszelkie inne towary korzenne po najtań-
szych cenach poleca

HERMANN PERL,

Bytom, 4. dom od dworca g. szl. kolei (Bahnhofstr.) 12.

Radlauera
Czerwona apteka w Poznaniu

Star Rynek 37

poleca

1) Radlauera bez smaku kapsułki
na tasienca, (usuwa pewno i bez
niebezpieczeństwa każdego tasienca z
stomą w jednej godzinie,) cena 3
marki.

2) Dr. Sprangera krople żołąd-
kowe, butelka 50 i 80 fen.

3) Dr. Rossa balsam życia i esen-
cja, usuwająca bóleci żołądka, nie-
strawność i bole brucha, butelka 1
marki.

4) Radlauera krople i herbata
krew oczyszczające, po 75 fen.

5) Radlauera esencja i masę na
oczy, usuwająca bóleci i wzmacnia
jąca wzrok cena 1 mk.

6) Raski balsam spirytusowy, prze-
ciwko reumatyzmowi i udarowi, but.
1 marki.

7) Radlauera poprawna prof. dr.
Hobla masę na liszeje (Blei Crème)

Maść ta jest nadawczym gójcem
środkiem przeciw liszajom skórnej
ostreści, zapaleniu skóry, cieczy sol-
nej (Sel-fluss) krostom gorączkowym,
wzrostom skórnym i w ogóle przeciw
wszelkim skutkom nieczystych skór-
nych wykwiatów. Prócz tego, jeżeli
się maść ta, na zapałoną ranę przy-
łoży, sprawia wielki skutek oraz po-
kramie na podeszwie nagromadzone
złoty i srebrny, za wielkie ii
wyleczenie p. odnóg.

8) Radlauera redek specyjalny prze-
ciwko reumatyzmowi, naczynieniu na-
głęboko, zgęszczeniu skóry etc.

Wyśmienity redek który samodzi-
nie na nagłęboko działa, takowe całko-
wicie usuwa, bez szkód i bez bólu
i bez bólu, byle do dnia najpo-
szubniejszą otręba i najgłębszym ży-
wotem wszystkich tych którzy na
nagłęboko boję zezelenie skóry cierpią.

Studek taki znalazł się wreszcie w
Radlauera specyjalności, który w naj-
dokładniejszy sposób na nagłęboko bez bólu
oddala, każde zgęszczenie skóry grun-
towo usuwa, przy używaniu biał-
kiego nie szkodzi i żadnego niedo-
gę nie wywołuje nie potrzebuje-
li, 60 centów.



Karla Simona

Znak (S) ochronny.

Ekstrakt kompensacyjny

od przeszło 25 lat używany, zaleca
się jako najskuteczniejszy, szybko
i niezawodnie działający środek
zaradczy przeciwko zapalnej i
chronicznej podagrze, wszelkiego
rodzaju reumatyzmowi w głowie,
w stawach i w innych członkach
ciała, — dalej przeciwko bólowi
w krzyżach i w piersiach, drganiu
w bokach, biodrach, przeciwko
nabrzmiłości ściegna, migrenie,
bólom głowy i zębów, — nareszcie
przeciwko neuralgii, postrzałowi
i t. p. Już jednorazowe natarcie
sprawia ulgę, a dalsze nacieranie
usuwa całkowicie dolegliwości.

Cena za fiaskę 1 markę.
w liście w znaczkach pocztowych.
Środek ten do nacierania tylko
wówczas jest prawdziwy, jeżeli
fiaski są opieczetowane powyż-
szym znakiem ochronnym, a na
dnie tak samo opatrzone.

Ponieważ mi Pański Ekstrakt
kompensacyjny nadzwyczaj skut-
kował, przeto upraszam o nade-
stanie etc. etc.

Trynekp. Gliwicz, 17/8. 86.

Teofil Bednarczyk, obozyszt.

Główny skład

K. Simon w Lesznie (Lissa. P.)

Pewne wyleczenie

wszystkich, którzy na choroby pe-
chyrzowe, nerkowe, podbrzusne i
niewiele, nawet w najgorszych i
zastarzałych przypadkach cierpią.

Prospecty darmo i franko.

F. C. BAUER, specyjalista.

Klinik Margarethenthal,

Basel-Binningen.

ESIAŻKI JUBILEUSZOWE

ks. dr. Łukowskiego

Cena 20 fen.

są do nabycia w Ekspedycyi
„Katolika.“

Bracia S. J. Breitkopf

w Ujeździe

polecają się do wykonywania wszelkich sprzętów kościelnych,
jako to: ołtarzy, kazalnicy, spowiednic i t. d.

W Drukarni „Katolika“

wyszło i jest do nabycia:

Wykaz przyjęcia

do

Bractwa Trzeźwość.

25 egzemplarzy za 1 M. 25 fen.

Żaden cierpiący

niech nie utraci nadziei odzyskania zdrowia nawet w sta-
rych bolesnych przypadkach dotąd niewyleczonych jako to:
kółtun i jego bóle, darcie w kościach, choroba żołąd-
kowa, ciecza solna i inne wrzody, reumatyzm, dychaw-
ca, ból zębów, ócz, uszy i głowy, garlica, gruba szyja,
następstwa zgorzenia, zgryzot i zaziębienia.

Rady udziela listownie i osobiście.

A. Kopera, droguist w Świętochłowicach.

Zaufaj doświadczonemu!

Kupiec pan Gust. Schneider w Ludwigshaven.
Wyśmienity miód piersiowy z jagód (Trauben-Brust-
honig*) pana W. H. Zickenheimer w Mainz poleciałam
już wielu cierpiącym, a zawsze skutkowało. Obecnie
jestem u pewnej chorej, która go bardzo potrzebuje.
Proszę przeto o przesłanie 2 fiasek za zaliczką po-
cztową pod adresem: pani Dommerle wdowy w Göll-
heim (Pfalz) Göllheim, Pfalz

Siostra M. Anselma, fraciśzkanka.

Do dostania butelka po M. 1, 1½, 3, z sposobem
do użycia i z wiele świadectwami w Bytomiu u
J. Duebecke, handel drogerii; w Gliwicach Hermana
Simon, handel drogerii; w Lipinach u Sally Reich.

Papy na dachy

ogniotrwałe, urzędownie podszukane i premiiowane naj-
lepszej dobroci z fabryki

Georg Friedrich & Co. w Wrocławiu

żądać od kupców gornoszląskich. Te fabryknty są opatrzone
w etykiety.

E. Sachweh,

zegarmistrz w Królewskiej Hucie
Rynek 15.

poleca swój dobrze zaopatrzony skład:
zegarków, regulatorów i zegarów
ściennych po rzetelnych cenach.

Reparatury

różnego rodzaju wykonywają się jak
najsumiennie przy jednorocznej gwa-
rancyi tania.



Wszelkie do budynków po-
trzebne towary żelazne,
szyny kolejowe, cement
portlandzki, blachę cynkową
papę na dachy, smołę, zamki do
drzwi, okucia do okien, piece,
blachy, rószt, gwoździe dró-
ciane i kute poleca po naj-
tańszych cenach.

A. Schäfer

handel żelaza w Tarnowskich
Górach, krakowska ulica.

W jednym bardzo ożywionem
miejscu, przy kolei żelaznej leżącym
gdzie się wielka liczba robotników i
urzędników znajduje, jest w dobrym
położeniu sklep i kilka pokoiów mie-
szkalnych do wynajęcia dla piekarza,
maszyna, lub też dla handlu kolonial-
nego stosowny. Bliższych wiadomo-
ści udzieli p. Lindner w Gogolinie.

F. Mattfeld

Berlin

Platz vor dem Neuen Thor 1 a
wyseła pasażerów

z Bremy do

AMERYKA

pospiesznym parowcem

Norddeutschen Lloyd.

Podróż trwa 9 dni.

POSIADŁOŚĆ

składająca się z przedniego i tylnego
murwanego domu mieszkalnego,
dużej stajni, warsztatu kowalskiego i
dwóch ogrodów. Na tej posiadłości
spoczywa koncesya na szek, jest z po-
wodn lecinych lat posiadziela w Król-
hucie z wolnej ręki zaraz do sprzeda-
nia. Bliższego adresu na frankowane
zapytania udzieli Red. „Kat.“ Na odpo-
wiedź należy dołączyć markę pocztową.